Płynne pokolenie: diagnoza nowoczesności według Zygmunta Baumana

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst stanowi pogłębioną analizę socjologiczną współczesności przez pryzmat teorii Zygmunta Baumana. Autor opisuje przejście od stałej nowoczesności industrialnej do fazy płynnej, w której dotychczasowe ramy społeczne i stabilne biografie ulegają rozmyciu. Artykuł szczegółowo omawia transformację tożsamości, która przestaje być dana, a staje się nieustannym projektem skupionym wokół konsumpcji i autoprezentacji. Poruszono również problematykę „płynnej miłości” oraz komercjalizacji uczuć w świecie zdominowanym przez technologie cyfrowe. Szczególną uwagę poświęcono polskiemu kontekstowi, gdzie „umowy śmieciowe” stają się symbolem nowej ontologii tymczasowości. Całość dopełnia diagnoza procesów decywilizacyjnych, takich jak agnozja ideacyjna czy banalność zła w przestrzeni wirtualnej, stawiając pytania o etyczną odpowiedzialność jednostki i rolę państwa w ochronie obywateli przed skutkami wszechobecnej płynności.

This text provides an in-depth sociological analysis of contemporary times through the lens of Zygmunt Bauman's theory. The author describes the transition from a stable industrial modernity to a phase of fluidity, in which existing social frameworks and stable biographies are becoming blurred. The article discusses in detail the transformation of identity, which ceases to be a given and becomes a constant project centered on consumption and self-presentation. The article also addresses the issue of "liquid love" and the commercialization of feelings in a world dominated by digital technologies. Particular attention is paid to the Polish context, where "junk contracts" are becoming a symbol of a new ontology of temporariness. The whole is complemented by a diagnosis of decivilization processes, such as ideational agnosia and the banality of evil in the virtual space, raising questions about the ethical responsibility of the individual and the role of the state in protecting citizens from the effects of ubiquitous fluidity.

Artykuł analizuje kondycję współczesnego społeczeństwa polskiego w kontekście koncepcji "płynnej nowoczesności" Zygmunta Baumana. Polska jawi się jako laboratorium, w którym nasilają się negatywne aspekty tej płynności: tymczasowość zatrudnienia, presja konsumpcyjna, zanik więzi społecznych i powrót agresji. Tożsamość staje się projektem, a ciało - billboardem. Internet, zamiast łączyć, dzieli, tworząc cyfrowe schrony. Miłość traci wieczność na rzecz krótkoterminowych kontraktów. Autor wskazuje na agnozję ideacyjną, czyli brak celów i wartości w świecie pełnym środków. Podkreśla, że młode pokolenie nie jest winne tej sytuacji, lecz dziedziczy ją po starszych, którzy porzucili język odpowiedzialności. Artykuł wzywa do systemowych zmian w edukacji, mediach i polityce, aby przeciwdziałać decywilizacji i zbudować społeczeństwo oparte na trosce, empatii i odpowiedzialności.

SŁOWA KLUCZOWE

płynna nowoczesność | Zygmunt Bauman | tożsamość jako projekt | płynna miłość | agnozja ideacyjna | splendid isolation | banalność zła | efekt widza | handel uczuciami | proces decywilizacji | laboratorium płynności | magiczny fortel konsumpcji | ontologia tymczasowości | umowa śmieciowa | autodestrukcja estetyczna

Płynna nowoczesność: świat w stanie ciągłego ruchu

Płynność to słowo klucz, którym Zygmunt Bauman otworzył naszą epokę. To diagnoza stanu, w którym stały ląd nowoczesności industrialnej – z jej trwałymi instytucjami i przewidywalnymi biografiami – rozpuścił się w rwącym nurcie. Formy społeczne i role nie są już dane raz na zawsze; przypominają raczej wiry na wodzie, które pojawiają się i znikają w mgnieniu oka. Polska jest laboratorium płynności, a umowa śmieciowa jej najczystszym destylatem. To nie tylko forma zatrudnienia, lecz ontologia wiecznej tymczasowości, w której żadna kotwica – pracownik, obywatel, partner – nie gwarantuje już bezpieczeństwa. Żyjemy w rzece, której nurt jest silniejszy niż nasze siły.

Tożsamość: nieustanny proces autokreacji

Niegdyś tożsamość była skałą. Człowiek rodził się synem kowala, katolikiem, chłopem – i ta prawda była twardsza niż kamień, o który opierał się jego dom. Była dana, nie wybrana; dziedziczona niczym ziemia i długi. Dziś nurt rzeki porwał kotwicę. Płynna nowoczesność zniosła stały ląd, pozostawiając nas z zadaniem:

zbuduj własną łódź. Tożsamość stała się projektem, a polski nastolatek na Instagramie – jego inżynierem. Każde zdjęcie, tatuaż czy wybór stylu to deska dokładana do tej chybotliwej konstrukcji. To, co Zygmunt Bauman nazwał „przejściem tożsamości od danego do zadanego", stanowi nasze codzienne zmaganie. Ciało to nie bilbord – to biografia.

Imperatyw konsumpcyjny redukuje wolność do wyboru

W płynnym świecie konsumpcji każda możliwość staje się przymusem. To żelazna zasada, którą Zygmunt Bauman określił mianem magicznego fortelu: możliwość przekształca się w obowiązek. W tym nurcie nie ma neutralnych wyborów; operacja plastyczna, nowy gadżet, egzotyczne wakacje – to wszystko staje się społecznym imperatywem. Rezygnacja nie jest już autonomiczną decyzją, lecz porażką, źródłem cichego wstydu. Polska jest laboratorium płynności, gdzie presja na rodzica, by kupił dziecku najnowszy smartfon, demaskuje tę logikę. To nie wybór, lecz akt kapitulacji przed stygmatyzacją. Jeśli możesz, musisz.

Decywilizacja: erozja norm społecznych w Polsce

Wielka rzeka cywilizacji, którą Norbert Elias opisywał jako proces powolnego tamowania publicznej przemocy, zaczyna odwracać swój bieg. Zygmunt Bauman dostrzegł w tym cofającym się nurcie proces decywilizacji, czyli, jak sam to ujął, „powrót przemocy, wymuszenia i opresji w rozwiązywaniu konfliktów". Gdy słyszymy groźby pod adresem sędziów lub czytamy nienawistne ataki na migrantów, nie jesteśmy świadkami debaty. Jesteśmy świadkami demontażu. To powrót do brutalnej siły jako argumentu ostatecznego, sygnał, że nurt rzeki zawraca nas w mroczne rejony historii.

Banalność zła i efekt widza paraliżują empatię w sieci

Istnieje przerażający paradoks tłumu: im więcej świadków tragedii, tym mniejsza szansa na ratunek. To efekt widza, mechanizm psychologiczny zdiagnozowany po morderstwie Kitty Genovese, której krzyków słuchało wielu, lecz nie pomógł nikt. Odpowiedzialność, rozproszona na dziesiątki osób, wyparowuje, staje się niczyja. Widzimy to w Polsce, gdy szkolne bójki zamiast interwencji rodzą dziesiątki transmisji na żywo; każdy trzyma telefon, nikt nie wyciąga ręki. Jak pisał Zygmunt Bauman, „zło przesunęło się do sfery przyjemnych rozrywek dla rosnącej liczby widzów". Toniemy w bierności.

Zło nie zawsze nosi demoniczną maskę; czasem ma twarz urzędnika, sąsiada, anonimowego internauty. Hannah Arendt nazwała to banalnością zła – zbrodnią rodzącą się nie z nienawiści, lecz z bezmyślności, z rutynowego wykonywania poleceń. Dziś ten mechanizm napędza internetowe lincze, w których pojedyncza

obelga, rzucona w cyfrowy tłum, wydaje się błahostką, bo przecież „wszyscy tak robią”. Ale suma tych drobnych aktów konformizmu tworzy falę niszczącej nienawiści. Zło, jak pisała Arendt, „nie jest radykalne, jest skrajne; rozprzestrzenia się jak grzyb po powierzchni”.

Internet: wspaniała izolacja w cyfrowej bańce

Miał być agorą, stał się schronem. Zygmunt Bauman nadał tej ucieczce przewrotną nazwę: splendid isolation. Nie jest to już narzędzie spotkania, lecz forteca wzniesiona przeciw ryzyku konfrontacji i odrzucenia. Polskie bańki informacyjne, te cyfrowe twierdze dla „naszych”, gdzie nie dopuszcza się głosu sprzeciwu, są tego bolesnym dowodem. Potwierdza się diagnoza socjologa: większość użytkowników Internetu nie korzysta z niego po to, by dokądś wejść, lecz by skądś wyjść.

Płynna miłość: kruchość więzi w dobie lęku

Miłość, niegdyś obietnica wieczności, dziś stała się kontraktem krótkoterminowym, renegocjowanym z każdym wschodem słońca. To jest właśnie płynna miłość – związek uczuciowy oparty na prowizoryczności i elastyczności, w którym dawna przysięga trwałości ustępuje miejsca umowie z możliwością natychmiastowego wypowiedzenia. Polska jest laboratorium płynności, gdzie relacje z aplikacji randkowych trwają dopóty, dopóki obie strony czerpią satysfakcję. Gdy tylko pojawia się nuda lub lepsza oferta, związek kończy się jednym kliknięciem, a wieczność uczuć, jak pisał Bauman, sprowadza się do najbliższych dwudziestu czterech godzin.

W tym płynnym świecie zmagają się dwa potężne, przeciwstawne impulsy. Pożądanie jest siłą dośrodkową, dążącą do wchłonięcia i skonsumowania drugiego człowieka, do zaspokojenia własnego głodu. Miłość zaś to impuls odśrodkowy, pragnący troszczyć się o drugą osobę, dawać jej przestrzeń i wsparcie. Paradoks polega na tym, że oba, choć tak różne, grożą tym samym – zawłaszczeniem. Polski dyskurs medialny doskonale to ilustruje: z jednej strony reklama traktująca ciało partnera jak towar, z drugiej – religijna narracja o opiekuńczości, która zbyt często staje się formą kontroli i emocjonalnego więzienia.

Agnozja ideacyjna: technologiczny paraliż rozumienia

Oto paradoks naszych czasów: posiadamy arsenał środków technicznych zdolnych do zmiany świata, lecz cierpimy na agnozję ideacyjną – niezdolność do rozpoznania celu, któremu miałyby służyć. W polskim laboratorium płynności objawia się to szczególnie dotkliwie. Młode pokolenie, biegle poruszające się w cyfrowym nurcie, tonie w bezradności, gdy trzeba nazwać sens, dobro wspólne czy etyczny horyzont. Echo

pytania, które Bauman usłyszał od młodych – „Co ja mam z tym wszystkim zrobić?” – staje się krzykiem całego pokolenia. Agnozja ideacyjna: środki mamy, celów nam brak.

Ciało jako projekt: pułapka wiecznej autokorekty

Istnieje nurt autodestrukcji płynący pod gładką powierzchnią estetyki. Teorię tę, niepokojącą w swej trafności, sformułowała France Borel, demaskując chirurgię plastyczną jako zakamuflowaną formę samookaleczenia – jako „popęd śmierci” przebrany w kostium kultury piękna. Polskie nastolatki, tonące w dyktacie mediów społecznościowych, stają się tego żywym, bolesnym przykładem. Ich interwencje w ciało to często nie wybór, lecz krzyk skóry o tożsamość narzuconą przez chwilową modę. Borel nazywa to wprost: „najgwałtowniejszy, a jednocześnie najbardziej zakamuflowany przejaw autodestrukcji”.

Równie destrukcyjny, choć mniej krwawy, jest handel uczuciami. Termin ten, ukuty przez Thomasa Leonciniego, opisuje cyfrowe platformy randkowe jako bezwzględny rynek wymiany emocji i uwagi. Tinder, Badoo czy Snapchat stają się giełdą, gdzie zamiast budować trwałe więzi, dokonuje się natychmiastowego „obrotu” afektem. Relacje zostają sprowadzone do transakcji, a człowiek – do towaru o krótkim terminie ważności. Jak ujął to Leoncini, „internet to handel uczuciami, w którym czas ma prymat nad przestrzenią” – liczy się szybkość reakcji, nie głębia spotkania.

Wspólnota przez wykluczenie: mechanizm kreowania wrogów

Tożsamość wspólnoty potrzebuje swojego cienia, swojego negatywu, by w ogóle zaistnieć. To pierwotna, okrutna logika autoidentyfikacji: konstruujemy siebie, wskazując palcem na wroga i wyrzucając go poza nawias naszego świata. Polska scena polityczna staje się laboratorium tej zasady, gdzie każda siła definiuje się przez opozycję do „zdrajców”, „komunistów” czy „eurokratów”. Idea „nas” nie miałaby bowiem żadnego sensu, gdyby nie szła w parze z ideą „ich”.

Nowa szkoła: fundament odbudowy więzi społecznych

Nie sposób dłużej uciekać. Płynność nie jest teorią akademicką, którą można bezpiecznie zamknąć w przypisie do podręcznika socjologii. To rzeczywistość, która zalewa nasze domy, szkoły, parlamenty, a przede wszystkim – nasze umysły. Zygmunt Bauman miał odwagę powiedzieć coś, czego polscy politycy

wciąż boją się przyznać: świat nie wróci do stałych form, które dawały złudne poczucie bezpieczeństwa. Pytanie nie brzmi zatem, jak zatrzymać ten nurt, lecz jak w nim żyć, aby nie utonąć.

Płynne pokolenie nie jest winne. To nie młodzi ludzie wymyślili jednorazowość relacji, kult ciała czy cyfrową agresję. Są produktem świata, w którym rynek przekształcił każdą możliwość w przymus, a polityka – każdy spór w wojnę plemienną „nas" przeciwko „im". Młodzi dziedziczą potężne środki techniczne, lecz bez idei, które nadałyby im sens. To starsze pokolenia – rządzący, nauczyciele i dziennikarze – porzuciły język odpowiedzialności, zastępując go marketingiem i pustymi hasłami. Winne jest państwo, które udaje, że nie widzi, iż cyberprzemoc zabija szybciej niż wiele chorób, a tatuaż czy operacja plastyczna to nie tylko moda, ale często krzyk o tożsamość.

Nie wystarczy moralizować. Kiedy minister edukacji nawołuje do „powrotu do tradycyjnych wartości", zdradza całkowite niezrozumienie faktu, że młodzi już żyją w świecie płynnym. Tradycja nie powróci jako bezpieczna przystań; może powrócić jedynie jako opresja. Zadaniem państwa nie jest cofanie rzeki, lecz budowanie mostów i tam, które mądrze pokierują jej biegiem. Polityk, który dziś straszy genderem, jutro będzie się dziwił, że społeczeństwo nie rozumie zobowiązań małżeńskich. Bo kto nauczył je, czym jest lojalność, skoro sam posługuje się językiem wykluczenia?

Miłość w epoce jednorazówek to akt odwagi. Kto dziś mówi „dopóki śmierć nas nie rozłączy", staje w otwartej kontrze do całej logiki konsumpcji, która każe wymieniać i ulepszać. Ale państwo polskie, zamiast wspierać tę odwagę, zajmuje się cenzurą i zakazami. Tymczasem trzeba wprowadzać edukację w sztuce zobowiązań, rozmowę o odpowiedzialności emocjonalnej i realną ochronę przed przemocą w sieci. Zamiast karać młodzież za jej seksualność, uczmy ją sztuki troski i stawiania granic. W przeciwnym razie płynna miłość pozostanie miłością 24-godzinną, a płynne pokolenie będzie żyło w ciągłym strachu przed porzuceniem.

Agresja nie jest „normalnym etapem dorastania". Bauman wiedział to od dziecka, gdy w przedwojennym Poznaniu doświadczył wykluczenia jako żydowski chłopiec. Dziś nękanie nie jest rytuałem przejścia, lecz zapalnikiem depresji i samobójstw. Polskie szkoły, zamiast rozmawiać o postępującym procesie decywilizacji, udają, że kilka godzin wychowawczych załatwi sprawę. Nie załatwi. Potrzeba systemowego wsparcia psychologicznego, edukacji w empatii i technologicznych narzędzi ochrony. Bo jeśli internet pozostanie areną „rozrywkowej przemocy", to politycy, którzy nie reagują, są za nią współodpowiedzialni.

Ciało to nie billboard. Tatuaż czy operacja plastyczna nie są tylko kwestią gustu. To krzyk skóry o tożsamość, znak na ciele, który zastępuje dawne herby i tradycje. Państwo nie daje języka, by o tym mówić, zostawiając młodych sam na sam z rynkiem. A ry

Agora vs. plemiona: nowa misja mediów i polityki

Każdy slogan jest esencją baumanowskiej diagnozy, myślową kapsułą opatrzoną komentarzem i cytatem, które pogłębiają jej sens. Nie mają to być jedynie hasła na transparenty, lecz formuły otwierające myślenie, zmuszające do konfrontacji z płynną nowoczesnością.

„Ciało to nie billboard – to biografia".

W świecie, gdzie tożsamość przestała być darem, a stała się zadaniem, ciało staje się płótnem. Tatuaże, operacje plastyczne, modyfikacje – to nie jest już tylko kwestia estetyki, lecz forma narracji o sobie, o przynależności i wolności. Bauman dostrzega w tym zjawisku dwie strony medalu: z jednej strony to akt emancypacji, z drugiej – subtelna pułapka konsumpcji. Ciało staje się tekstem, który opowiada naszą historię, ale pisanym alfabetem podsuwanym przez rynek.Cytat Baumana: „Rodzą się z przejścia tożsamości od danego do zadanego – musimy sami wykonać swoją tożsamość, korzystając z modeli i surowców społecznych".

„Miłość jest buntem wobec jednorazówek".

W epoce „kontraktów na 24 godziny" prawdziwa miłość staje się gestem kontrkulturowym. Wymaga bowiem złożenia obietnicy, która płynie pod prąd rzeki natychmiastowej gratyfikacji i logiki ciągłej wymiany. To cichy bunt przeciwko tymczasowości, akt odwagi w świecie, gdzie relacje stały się prowizoryczne i łatwe do zerwania jak umowa abonamentowa.Cytat Baumana: „Wieczność uczuć sprowadza się dziś do najbliższych dwudziestu czterech godzin".

„Agresja to nowa rozrywka – ale stara choroba".

Hejt, znęcanie się, przemoc online stały się towarem konsumpcyjnym, kolejnym serialem w ofercie streamingowej. Jednak mechanizm wykluczenia, podział na „nas" i „ich", jest stary jak ludzka wspólnota. Bauman przypomina, że potrzeba znalezienia ofiary jest trwała, zmieniają się jedynie jej scenografie i uzasadnienia. Stawia nas to przed fundamentalnym pytaniem: czy naprawdę chcemy, by cudze cierpienie stało się naszym spektaklem?Cytat Baumana: „Zło przesunęło się ze sfery czynności wykonywanych w jakimś celu do sfery przyjemnych rozrywek dla rosnącej liczby widzów".

„Internet obiecał agorę, a zbudował schrony".

Sieć w swoich założeniach miała być globalną agorą, przestrzenią spotkania i publicznej debaty. Stała się jednak narzędziem do budowania cyfrowych schronów, w których uprawiamy „splendid isolation" – odgradzamy się od innych, filtrujemy niewygodne głosy i zamykamy w bańkach tożsamościowych. To nie jest manifestacja wolności, lecz lęk przed konfrontacją, ucieczka przed ryzykiem bycia w błędzie.Cytat

Baumana: „Większość użytkowników internetu nie korzysta z niego po to, żeby dokądś wejść, tylko po to, żeby skądś wyjść”.

„»Jeśli możesz, musisz« – to nie wolność, to przymus”.

Logika konsumpcji zamienia każdą możliwość w obowiązek. Nie skorzystać z nowej technologii, modnego zabiegu czy pożądanego gadżetu to niemal przyznanie się do porażki, wypadnięcie z obiegu. Bauman demaskuje tu nowy, subtelniejszy mechanizm kontroli: imperatyw konsumpcyjny, który jest skuteczniejszy niż jakikolwiek odgórny zakaz, ponieważ przebrany jest w kostium wolnego wyboru.Cytat Baumana: „[Gospodarka konsumpcyjna] prosperuje dzięki magicznemu fortelowi – zamienia możliwość w obowiązek”.

Prawo jako tarcza jednostki przed dyktatem rynku

Nie ma nas bez nich, ale czy chcemy płacić tę cenę? Każda wspólnota, od plemienia po naród, rysuje na piasku linię: tu jesteśmy „my”, a tam zaczynają się „oni”. Tożsamość grupowa, jak ostrzegał Bauman, karmi się wskazaniem wroga, bowiem, jak pisał, „idea ‚nas’ nie miałaby sensu, gdyby nie szła w parze z ideą ‚ich’”. Ta logika, choć spaja, jest jednak zabójcza dla marzenia o świecie wolnym od prześladowań. Socjologia podsuwa jednak alternatywę: można budować wspólnotę nie na fundamencie nienawiści, lecz na gruncie wspólnych zobowiązań i celów.

Niepewność króluje, ale to my decydujemy, czy stanie się topielą. W płynnym świecie, gdzie normy parują, a role społeczne zmieniają się z dnia na dzień, ludzie panicznie boją się trwałych zobowiązań. Ale baumanowska filozofia odwraca perspektywę: ta niepewność nie jest skazą, lecz fundamentalnym warunkiem naszej wolności. Zamiast więc wznosić iluzoryczne tamy obiecujące fałszywe bezpieczeństwo, musimy budować instytucje, które uczą nawigować w chaosie. Wszak, jak stwierdzał socjolog, „niepodzielnie króluje niepewność w relacjach międzyludzkich”.

Agnozja ideacyjna – środki mamy, celów nam brak. Współczesne pokolenie dysponuje arsenałem technologii, aplikacji i instrumentów, o jakich nie śnili jego przodkowie, ale stoi bezradnie, nie wiedząc, do czego ich użyć. To nie jest lenistwo czy apatia młodych, lecz strukturalny zanik języka wielkich idei, który nadawałby kierunek działaniom. Zadaniem kultury i polityki jest przywrócenie tego języka, bo bez niego płynność prowadzi nieuchronnie do pustki i dryfu. To właśnie sedno pytania, które słyszał Bauman: „Młodzi pytają: co ja mam z tym wszystkim zrobić?”.

Tatuaż to krzyk skóry o substancję. W epoce, gdzie wszystko jest chwilowe, odwracalne i przeznaczone do natychmiastowej konsumpcji, permanentny znak na ciele staje się paradoksalnym aktem oporu. To desperacka próba zakotwiczenia tożsamości, nadania ciału ciężaru i biografii, której odmawia mu kultura

jednorazówek. To nie jest tylko moda, lecz symboliczny gest tęsknoty za sensem, bowiem „tatuaż, w przeciwieństwie do odzieży, świadczy o poważniejszym i trwalszym zobowiązaniu”.

Miłość i polityka potrzebują odwagi, nie filtrów. Żyjemy w świecie, gdzie jednym kliknięciem można „usunąć” niewygodny komentarz lub „zablokować” drugiego człowieka, tworząc wokół siebie sterylną bańkę komfortu. Prawdziwa odwaga, zarówno w intymnej relacji, jak i w życiu obywatelskim, polega dziś na wytrzymaniu konfrontacji i ciężaru zobowiązania. Filtry dają iluzję kontroli, ale odbierają nam szansę na zbudowanie autentycznej wspólnoty. To pokusa władzy absolutnej, w której, jak pisał Bauman, „rzeczywistość online ma być pod moją kontrolą: ja jestem szefem, ja rządzę”.

Tradycja: niewystarczające remedium na płynność

Norbert Elias w swoim monumentalnym dziele **O procesie cywilizacji** nakreślił wielowiekową podróż europejskiej kultury, w której spontaniczną agresję stopniowo krępował gorset manier, wstydu i zacieśniających się sieci społecznych. „Cywilizowanie” oznaczało tu sublimację przemocy, jej uwięzienie w klatce państwa i prawa. Bauman, choć czerpie z tego dziedzictwa, wykonuje dramatyczną woltę. Zamiast linearnego marszu ku wyżynom samokontroli, obserwujemy dziś proces odwrotny: decywilizację. Internet i kultura spektaklu, wbrew nadziejom optymistów, nie stały się narzędziem emancypacji, lecz kanałem, przez który stłumiona agresja wraca na scenę – widoczna, a nawet pożądana. Polska scena publiczna, zdziczała od medialnego jadu i politycznych wojen plemiennych, jest bolesnym dowodem, że kulturalny polor nie jest dany raz na zawsze. Cywilizacja okazuje się cienką warstwą lodu, a pod nią wciąż drzemie pierwotny żywioł.

Hannah Arendt, relacjonując proces Eichmanna, sformułowała wstrząsającą tezę, że zło nie musi być demoniczne; wystarczy, że jest bezmyślne. Zbrodniarz nie był potworem, lecz urzędnikiem, który po prostu „wyłączył” myślenie. Bauman podchwytuje ten trop i rozwija go w warunkach cyfrowego spektaklu. W epoce internetu zło przestało być tylko bezmyślne – stało się rozrywką. O ile Arendt wskazywała na pustkę myśli, o tyle Bauman akcentuje pustkę motywu. „Zło dla zła”, zło dla kliknięć, oglądane i powielane przez miliony anonimowych widzów, jest nową, jeszcze bardziej trywialną formą banalności. Polskie przykłady medialnych linczów, internetowych nagonek czy viralowych filmików z bójek szkolnych ilustrują tę diagnozę z przerażającą precyzją. Jeśli Arendt ostrzegała przed urzędnikiem, Bauman ostrzega przed widzem.

Erving Goffman opisywał życie społeczne jako teatr, w którym operujemy „fasadami” i „kulisami”, a nasza tożsamość jest maską, starannie dopasowaną do audytorium. Bauman dopisuje do tej metafory nowy, wszechobecny rekwizyt: internet. Dziś fasada to nie tylko garnitur czy uprzejmy uśmiech; fasadą jest zdjęcie profilowe, starannie wyselekcjonowany feed, perfekcyjne story. A kulisy? To folder „kosz” i tryb incognito.

Problem w tym, że płynność sieci sprawia, iż ucieczka za kulisy staje się niemożliwa. „Jestem panem swojego profilu, ja tu rządzę” – myśli użytkownik, lecz jego władza jest iluzją. Rolę reżyserów przejmują niewidzialne algorytmy, a publiczność, nie zawsze zaproszona, zasiada na widowni na stałe, gotowa w każdej chwili wygwizdać aktora.

Michel Foucault zdemaskował ciało jako obiekt władzy i dyscypliny. Od koszar i więzień, przez szkoły i szpitale, ludzkie ciało było nieustannie trenowane, kontrolowane i klasyfikowane. Bauman w pełni zgadza się z tą diagnozą, lecz przesuwa akcent. Dziś ciało nie jest tyle dyscyplinowane, ile wystawiane na sprzedaż. Chirurgia plastyczna, siłownia i tatuaże nie służą już państwu, lecz globalnemu przemysłowi konsumpcji. Władza nad ciałem nie przybiera już formy przymusu, lecz formę pragnienia. To rynek szepcze nam do ucha: „jeśli możesz, musisz”. Polskie salony medycyny estetycznej, reklam

Polska: laboratorium płynności szuka stabilności

Bauman ostrzegał, że agresja staje się nową formą rozrywki, a tożsamość młodych ludzi opiera się na kruchych fundamentach konsumpcji. Polska szkoła, zamiast stawić czoła temu wyzwaniu, odpowiada testami i regulaminami, co jest receptą na katastrofę, nie na dojrzałość. Lekcja jest więc bolesna, ale konieczna: szkoła musi stać się miejscem nauki troski – o empatię, odpowiedzialność i sztukę bycia z innymi. Psycholog i pedagog nie mogą być luksusem dostępnym od święta, lecz codziennym wsparciem. Zajęcia z rozumienia emocji, mediacji i sztuki rozmowy są dziś równie fundamentalne jak matematyka czy historia.

„Zło stało się rozrywką” – pisał Bauman, a polskie media zdają się traktować tę diagnozę jako instrukcję obsługi. Zamiast być agorą, czyli przestrzenią wspólnej debaty, karmią się sensacją i nagonką, utrwalając plemienną logikę „my kontra oni”. Lekcja dla nich jest równie prosta co rewolucyjna: trzeba powrócić do misji. Oznacza to ograniczenie mechaniki clickbaitów, które promują skrajności, wprowadzenie realnych regulacji dotyczących dezinformacji i tworzenie przestrzeni dla debat, które nie są jedynie grą na emocjach. Potrzebna jest też systemowa edukacja medialna, by obywatele umieli rozpoznać moment, w którym z widzów stają się publicznością zła.

„Nie ma nas bez nich” – to ostrzeżenie Baumana polska polityka zignorowała, budując swoją siłę na antagonizmie. Język nienawiści stał się paliwem, a wspólnota oparta na figurze wroga okazała się krucha i skazana na permanentną wojnę domową. Politycy muszą zrozumieć, że logika plemienna jest autodestrukcyjna. Konieczne jest tworzenie instytucji dialogu, a nie tylko trybun do wygłaszania monologów. Sejm, zamiast być teatrem obelg, musi stać się laboratorium kompromisów, bo bez tego nie ma przyszłości dla jakiejkolwiek wspólnoty.

Bauman pisał, że ciało staje się billboardem, a rynek każdą możliwość zamienia w przymus. Polska legislatywa reaguje na to zakazami, często motywowanymi ideologicznie, zamiast realnie chronić jednostkę przed presją konsumpcji. Lekcja jest tu jasna: potrzebujemy mądrych regulacji rynku estetyki, mediów społecznościowych i reklamy. Młodzi ludzie muszą być chronieni przed marketingiem, który żeruje na ich wstydzie i poczuciu niedoskonałości. Prawo powinno wspierać świadome wybory, a nie pozostawiać obywateli na pastwę algorytmów i korporacji.

Internet obiecywał globalną agorę, a w praktyce zbudował cyfrowe schrony. Bauman trafnie zauważył, że „większość korzysta z sieci nie po to, by wejść gdzieś, ale by uciec skądś". Polska wieś i małe miasta cierpią na rozpad więzi, drenaż mózgów i izolację pokoleń. Dlatego tak kluczowe jest inwestowanie w lokalne centra spotkań – biblioteki, domy kultury, wspólne przestrzenie. Nie jako relikty przeszłości, ale jako realną przeciwwagę dla cyfrowych baniek. Wspólnota zaczyna się od rozmowy twarzą w twarz.

Choć Bauman nie był apologetą religii, dostrzegał jej rolę jako nośnika sensu. W Polsce Kościół wciąż zbyt często przemawia językiem nakazów z pozycji siły, zamiast prowadzić dialog w języku odpowiedzialności. Duchowość musi nauczyć się współistnieć z płynnością, nie przez ucieczkę w tradycję jako przymus, lecz przez rozmowę o tym, jak żyć w świecie pełnym niepewności. Miłość nie może być tylko hasłem z ambony; musi stać się

> W rzece płynnej nowoczesności dryfujemy z arsenałem technologii, lecz bez kompasu wartości. Czy potrafimy odnaleźć wspólny cel, zanim nurt tymczasowości pochłonie nas bez reszty? A może przyszłość to odważny akt miłości i zobowiązania w świecie jednorazówek?

Inspiracje

[1] **"Płynne pokolenie"** Zygmunt Bauman, Thomas Leoncini

Zygmunt Bauman (1925–2017) był polsko-brytyjskim socjologiem i filozofem znanym z prac na temat nowoczesności, postmodernizmu i globalizacji. Był profesorem na Uniwersytecie w Leeds. Do jego najważniejszych prac należą „Modernity and the Holocaust" (Nowoczesność i Holokaust) oraz koncepcja „płynnej nowoczesności".

Zygmunt Bauman *(1925-2017) was a Polish-British sociologist and philosopher known for his work on modernity, postmodernity, and globalization. He was a professor at the University of Leeds. His notable works include* ***Modernity and the Holocaust*** *and his concept of 'liquid modernity'.*

University of Leeds

Thomas Leoncini (ur. 1985) jest włoskim pisarzem, dziennikarzem i psychologiem. Zajmuje się badaniem nowych modeli psychologicznych i społecznych. Jest współautorem książek „Nati liquidi” (wraz z Zygmuntem Baumanem) oraz „Dio è giovane” (wraz z papieżem Franciszkiem). Wykłada psychoanalizę w Psicomed.

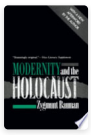
Thomas Leoncini *(born 1985) is an Italian writer, journalist, and psychologist. He studies new psychological and social models. He co-authored 'Nati liquidi' with Zygmunt Bauman and 'Dio è giovane' with Pope Francis. He teaches psychoanalysis at Psicomed.*

Psicomed

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

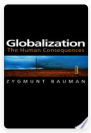


[1] "Modernity and the Holocaust"

Zygmunt Bauman

2000 | Cornell University Press | ISBN: 9780801487194

Google Scholar



[2] "Globalization: The Human Consequences"

Zygmunt Bauman

2013 | John Wiley & Sons | ISBN: 9780745656953

Google Scholar



[3] "Ikigai in love. L'amore ai tempi di se stessi. Una via orientale al mondo che cambia"

Ken Mogi, Thomas Leoncini

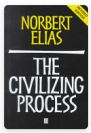
2020 | Solferino | ISBN: 9788828204909

[4] "Forte come la vita, liquido come l'amore. Un percorso di consapevolezza e rinascita"

Thomas Leoncini

2023 | Sperling & Kupfer

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[5] "The Civilizing Process: Sociogenetic and Psychogenetic Investigations"

Norbert Elias

2000 | Wiley-Blackwell | ISBN: 9780631221609

Google Scholar



[6] "What is Sociology?"

Norbert Elias

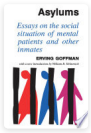
1978 | Columbia University Press | ISBN: 9780231045513

Google Scholar

[7] "Le Modèle ou l'artiste séduit"

France Borel

1990 | Skira - Berenice | ISBN: 9782605001606



[8] "Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates"

Erving Goffman

2017 | Routledge | ISBN: 9781351327749



[9] "Discipline and Punish: The Birth of the Prison"

Michel Foucault

2012 | Vintage | ISBN: 9780307819291

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "TRACES OF LIQUID MODERNITY IN HOWARD BRENTON'S JUDE"

Gülşen Seyhan Alışık

2025 | DergiPark

Google Scholar

[2] "Liquid Modernity: A Critical-Interpretive Model and Alternative to the Concept of Postmodernism"

Amani Fouad Ibrahim El-Sanhoury

2025

Google Scholar

[3] "Czapnik - Plynna nowoczesność. Analiza krytyczna"

Slawomir Czapnik, Kusztal Aleksandra

2017

[4] **"Changes In Consumer Behavior Of Millennials And Generation Z Towards Purchasing Consumer Goods In The Digital Era In Bator Village"**

Aulia Dawam, Waspodo Tjipto Subroto, Norida Canda Sakti

2025 | International Journal of Research and Innovation in Social Science

Google Scholar

[5] **"We refugees"**

Hannah Arendt

1943

Google Scholar

[6] **"What is Existenz Philosophy?"**

Hannah Arendt

1946

[7] **"On Cooling the Mark Out: Some Aspects of Adaptation to Failure"**

Erving Goffman

1952 | Psychiatry

[8] **"Interaction Ritual: Essays on Face-To-Face Interaction"**

Erving Goffman

1967 | Anchor Books

[9] **"Nietzsche, Genealogy, History"**

Michel Foucault

1971

[10] **"The Subject and Power"**

Michel Foucault

1982

[11] **"Płynna nowoczesność. Analiza krytyczna"**

Slawomir Czapnik

2016

Google Scholar

[12] **"Reflexive Traditions: Anthony Giddens, High Modernity, and the Contours of Contemporary Religiosity"**

Anthony Giddens

2008 | Religious Studies

Google Scholar

[13] **"Interview with Ulrich Beck"**

Ulrich Beck

2001 | Journal of Consumer Culture

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[14] **"Individuals And Society in Liquid Modernity"**

Emma Palese

2021 | Qalaai Zanist Scientific Journal

Google Scholar

[15] **"Zygmunt Bauman. Individual and society in the liquid modernity"**

Emma Palese

2025

Google Scholar

[16] **"Is Bauman's “liquid modernity” influencing the way we are doing science?"**

Ricardo Ferreira

2021 | PMC

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: d694c37e-e78b-493c-be1b-e3cb6f1cb9e8